Pechowy karny Unii. Zespół Rafała Smalca w sobotę zakończy sportowy 2020 rok

data aktualizacji: 2020.11.26 autor: Adam Michalski



Unia Skierniewice w sobotę (28.11) podejmie Legię Warszawa. Dla zespołu Rafała Smalca będzie to ostatni mecz w 2020 roku. (fot. Adam Michalski)

Przed zespołem Rafała Smalca ostatnie spotkanie w 2020 roku. W miniony weekend, w ramach 17. serii gier w I grupie III ligi zremisowali w Białej Piskiej ze Zniczem 2:2. W doliczonym czasie gry Kamil Łojszczyk stanął przed szansą zapewnienia gościom pełnej puli punktów. Piłka po jego strzale z rzutu karnego trafiła w poprzeczkę. Unia przed ostatnim ligowym meczem w 2020 roku zajmuje 4. pozycję w tabeli.

Kilkanaście zespołów od początku rundy jesiennej w I grupie III ligi walczy o zajęcie miejsca w "8" po pierwszej rundzie spotkań, dającego utrzymanie w lidze. Jedną z ekipy walczących o ten przywilej jest Znicz z Białej Piskiej. Mecz miał być trudny dla gości i taki też był. Stał się jeszcze trudniejszy po pierwszych minutach, kiedy to gospodarze objęli prowadzenie, po rzucie rożnym i błędzie w kryciu.

Podopieczni Rafała Smalca szybko zareagowali na to co stało się w 2. minucie gry i po kwadransie było 1:1. Na skuteczny strzał z dystansu zdecydował się Kamil Łojszczyk. W 22. minucie gospodarze po raz drugi wyszli na prowadzenie. A podobnie jak przy stanie 0:1, Unia starała się jak najszybciej

odrobić stratę. Niestety próby Kacpra Karaska stopował bramkarz Znicza.

Po przerwie obie strony miały swoje okazje. Dobrze prezentowali się bramkarze

W ostatnich minutach Unia była coraz bliższa wyrównania, a napór okazał się skuteczny w 86. minucie. Swoją bramkę zdobył Hubert Berłowski i zrobiło się 2:2. Unia już kilka razy w tym sezonie, a zwłaszcza w meczach pucharowych pokazała, że gra do końca. Także w sobotę nie miała zamiaru zadowolić się jednym punktem. Zespół ze Skierniewic atakował i wydawało się, że dopnie swego i wróci do miasta z kompletem punktów. W doliczonym czasie gry rzut karny wykonywał Kamil Łojszczyk. Niestety piłka po jego strzale trafiła w poprzeczkę, a sędzia zakończył mecz.

− Karny w doliczonym czasie jest najlepszą wizytówką tego jak szalony był to mecz. Ale jak mawiają, suma szczęścia zawsze musi równać się "0" − mówi Rafał Smalec, trener Unii, który tak ocenia sobotni mecz. − W pierwszej połowie mieliśmy tyle sytuacji, że powinniśmy zamknąć mecz i nie liczyć na to, że komplet punktów może dać nam karny podyktowany w doliczonym czasie gry. W drugiej części gospodarze kilka razy groźnie nas skontrowali. Myślę, że piłkarsko byliśmy lepsi, chcieliśmy grać w piłkę, rywale doskonale się bronili i nastawili się na grę z kontry. Mieli inny pomysł na ten mecz. Gdyby po ostatnim gwizdku ktoś przyznawał dodatkowy punkt za styl, uważam, że należał się on mam. Niewykorzystany karny zawsze boli, zwłaszcza kiedy jest podyktowany w końcówce spotkania w rundzie w której każdy punkcik jest na wagę złota − ocenia Rafał Smalec.

Unia nie przegrała w siedmiu ostatnich meczach i zajmuje 4. miejsce w tabeli.

W sobotę (28.11) podejmie rezerwy Legii Warszawa. Będzie to ostatnie spotkanie w 2020 roku.

Źródło:
https://eglos.pl/aktualnosci/item/37510-pechowy-karny-unii-zespol-rafala-smalca-w-sobote-zakonczy-sportowy-2020-rok